CECYLIA CZARNIK

ur. 1921; Palikije

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dzieciństwo, życie codzienne, Stare Miasto, Ogród Saski

Przedwojenny Lublin

Na Starym Mieście to tak nie za często bywałam. Nawet właściwie… to raczej takie były wycieczki szkolne. Bo jak na przykład na lekcji historii tam nam opowiadała nauczycielka jak to było, o tym sądzie w trybunale, o tej czarciej łapie, no to potem się chciało zobaczyć na własne oczy. To się tam chodziło. Tam było też dużo Żydów bardzo. A jakoś tak rodzice przestrzegali dzieci, żeby się z Żydami nie zadawać. No ja wiem? Tak że tam…

Lublin był miastem dość zadbanym. A zdania to są na ten temat różne. Bo przyjechał teraz takiej kuzynki mąż, coś tu miał, jakiś kurs bankowców, to mówi: „O, to coż to za dziura! A coż to za miasto? A ciociu, a gdzie ty mieszkasz!?” Ale on był tylko o tu, tu gdzie jest tam to osiedle drugie, a bank vis-á-vis. I więcej nic nie widział. A przyjechał mojej siostry wnuk, to nie mógł się nachwalić: „Jaka w Lublinie piękna starówka, a w ogóle jaki Lublin jest ładny”. No zachwycony był Lublinem.

Do Ogrodu Saskiego też chodziłam. No ładnie, ładnie wyglądał. Był zadbany, była muszla przecież koncertowa, odbywały się tam różne takie koncerty. Tam do Ogrodu Saskiego chodziłam, to z Wieniawskiej było blisko. Było jeszcze wejście takie drugie, od Króla Leszczyńskiego można było sobie przejść do parku, to chodziłyśmy, chodziłyśmy. Były i dla małych dzieci piaskownice i to wszystko było..

Data i miejsce nagrania	2012-05-14, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"